LOKALNIE · OPINIA

GREENPEACE, APLIKACJA, PAJDOKRACJA. CYRKOWY KONGRES HOŁOWNI

Marcin Żyro · 8 września 2021



Na szumnie zapowiadanym kongresie ruchu Szymona Hołowni działo się sporo. Mowa jednak nie o przełomowych deklaracjach czy działaniach Polski 2050, jak chcieliby to widzieć przedstawiciele tego środowiska. Telewizyjny showman zaprezentował niezbyt rewolucyjną internetową aplikację, podebatował z działaczami Greenpeace i zapowiedział obniżenie progu wieku uprawniającego do głosowania w wyborach. Zasadniczo trudno dziwić się chęci wywołania szumu wokół osoby Hołowni, bo powrót Donalda Tuska do krajowej polityki wyraźnie wyhamował rozwój jego ruchu.

Hołownia dzięki swojemu doświadczeniu dziennikarza i prezentera telewizyjnego wie doskonale, w jaki sposób najlepiej dotrzeć do odbiorców. Pomaga mu w tym zresztą cały sztab ludzi, na czele z byłym redaktorem naczelnym kilku tytułów prasowych, Michałem Kobosko. Potrzebne jest do tego zwłaszcza rozbudzenie emocji u widzów, a następnie ich stopniowanie. Oczywiście, nie może obyć się bez kontrowersji, ponieważ to właśnie one generują zainteresowanie mediów oraz użytkowników sieci społecznościowych.

Ruch kandydata w ubiegłorocznych wyborach prezydenckich stopniował emocje od wielu dni. Głównie za sprawą deklaracji Hołowni, który zapowiedział, że podczas Kongresu Polski 2050 pojawi się „gość specjalny, który na trwałe zmieni oblicze polskiej polityki". Te słowa wywołały oczywiście lawinę

spekulacji. Złośliwi twierdzili, że Hołownia zaprosi do współpracy swojego dawnego kolegę z TVN-u, prezentera Marcina Prokopa. Media spekulowały, że na kongresie wystąpi natomiast... Michelle Obama.

Jasminowa „rewolucja"

Ostatecznie żadne z doniesień się nie potwierdziło. Żona byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych nie wzbogaciła się więc na sponsorach Hołowni, którzy zapewne chętnie wyłożyliby pieniądze na zamówioną mowę-trawę. „Trwale zmienić oblicze polskiej" polityki ma więc... „Jaśmina". Aplikacja internetowa mająca służyć do konsultowania posunięć, a przede wszystkim programu Polski 2050 z jej działaczami i sympatykami.

Tym samym Hołownia postawił na postulat wprowadzenia demokracji bezpośredniej. Jak sam twierdzi, dotychczas wszelkie decyzje w polskiej polityce były podejmowane za zamkniętymi drzwiami. To zaś oczywiście powodowało, że obywatele mieli na nie niewielki wpływ. Internetowa aplikacja ma to zmienić, bo dzięki niej ma być możliwe wypracowanie uniwersalnego programu politycznego dla Polski. W przyszłości wytycznymi internautów mają kierować się działacze Polski 2050 wybrani do Sejmu i Senatu.

Jak na razie portale zajmujące się nowinkami technologicznymi nie pieją z zachwytu nad „Jaśminą". Aplikacja nie ma swoim użytkownikom zbyt wiele do zaoferowania, a na dodatek zawiera błędy techniczne. Ponadto technologia użyta do „Jaśminy" nie jest żadnym nowym produktem. Bazuje ona po prostu na rozwiązaniach znanych z „Meeting Application", czyli aplikacji przeznaczonej do tworzenia internetowych wydarzeń.

> **Nowy nie jest również sam pomysł tworzenia programu politycznego za pośrednictwem głosów oddawanych w sieci. Pierwszym skojarzeniem nasuwającym się z bezpośrednim wpływem internautów na politykę jest włoski Ruch Pięciu Gwiazd (M5S), założony w 2009 roku przez popularnego komika Beppe Grillo. Nie można również zapominać o popularnej dekadę temu międzynarodowej inicjatywie Partii Piratów czy skrajnie lewicowej hiszpańskiej partii Podemos.**

Problem w tym, że każdy podobny ruch albo schodził ze sceny politycznej pokonany, albo rezygnował z hasła internetowej demokracji bezpośredniej. Do tej drugiej grupy zaliczają się M5S i Podemos. Co prawda zwłaszcza włoskie ugrupowanie cieszy się wciąż sporym poparciem, tym niemniej w tym roku władze partii skonfliktowały się z twórcami platformy internetowej Rousseau, zaś nowy lider Giuseppe Conte został de facto narzucony działaczom partii na kilka miesięcy przed internetowymi wyborami na przewodniczącego.

Jak na razie w przypadku ruchu Hołowni nie ma jednak mowy o pełnej demokracji bezpośredniej. „Jaśmina" jedynie podsuwa bardzo ogólne zagadnienia, nad którymi mają głosować jej użytkownicy. Nie stworzono więc mechanizmu inicjowania nowych tematów przez sympatyków partii, a jej liderzy w porównaniu do wspomnianych zagranicznych ugrupowań nie wspominają o możliwości wyboru władz Polski 2050 za pośrednictwem aplikacji.

CZYTAJ TAKŻE: „Gazeta Wyborcza" jest już tylko kulą u nogi Agory

Zielona demokracja...

Największym problemem ruchów budujących swój program na podstawie głosowań internautów był ich efemeryczny program. Choćby ruch założony przez Grillo z jednej strony jest negatywnie nastawiony do Unii Europejskiej i imigrantów, ale z drugiej w kwestiach światopoglądowych i ekonomicznych sytuuje się wręcz na skrajnie lewicowych pozycjach. Niezwykle różnorodna jest także ciesząca się sporym poparciem czeska Partia Piratów, w której wspólnie działają zarówno zwolennicy państwa minimum, jak i osoby postulujące chociażby wprowadzenie gwarantowanego dochodu podstawowego.

Można spodziewać się jednak, że w przypadku Polski 2050 nie dojdzie do tak daleko idącego rozwarstwienia. Wskazują na to choćby pierwsze tematy podejmowane przez istniejące nieco ponad rok ugrupowanie. Użytkownicy „Jaśminy" w pierwszej kolejności mogli głosować nad kwestią dalszego funkcjonowania zakazu handlu w niedzielę, który raczej nie podzieli centrowego elektoratu do jakiego stara się odwoływać Hołownia.

> **O fasadowości demokracji bezpośredniej w Polsce 2050 świadczy najlepiej fakt, że podczas kongresu Hołownia przedstawił szereg konkretnych rozwiązań postulowanych przez jego ruch. Gdyby o programie mieli decydować tylko i wyłącznie użytkownicy „Jaśminy", wówczas wystąpienia liderów ugrupowania nie miałyby po prostu sensu. Tymczasem ich lider już pokusił się o spozycjonowanie swojej inicjatywy jako partii „zielonych demokratów".**

Pod tym pojęciem Hołownia rozumie głównie promowanie ekologicznego programu, czyli realizację polityki klimatycznej narzucanej przez Unię Europejską. Wprost zapowiedział zresztą jak najszybsze odejście od energetyki opartej o zużycie węgla. Blisko 100 miliardów złotych z unijnych funduszy miałoby zostać przeznaczonych na „wymianę kopciuchów i termomodernizację", aby w ten sposób zapewnić Polakom „czyste powietrze przez cały rok, niezaśmiecane lasy, czyste jeziora, ulice i miasta".

W kontekście podobnych deklaracji trudno uznać za przypadek akcję aktywistów Greenpeace, którzy rzekomo „wdarli się na scenę", a Hołownia podjął z nimi uwielbiany przez siebie „dialog". W jego trakcie próbował przedstawić się zresztą jako centrowy i „rozsądny" ekolog, odrzucający zupełnie nierealistyczne postulaty praktycznie natychmiastowego odejścia od węgla.

...czy pajdokracja?

Postawienie na postulaty ekologiczne nie powinno szczególnie dziwić. Hołownia próbuje wszak odróżnić się od reszty sceny politycznej, która raczej ostrożnie przyjmuje na swoje sztandary hasła ochrony środowiska. Poza tym tematyka ekologiczna trafia głównie do wielkomiejskich wyborców, czyli tak zwanych „fajnopolaków", a także do przynajmniej deklaratywnie wyczulonej na punkcie walki z dewastacją natury młodzieży.

Chcąc pozyskać grupę najmłodszych wyborców, Polska 2050 wykorzystuje również spadającą religijność i rosnącą niechęć do instytucji Kościoła katolickiego. Wieloletni chrześcijański publicysta podczas kongresu swojej partii zaproponował z tego powodu likwidację Funduszu Kościelnego, który miałby zostać za-

stąpiony przez dobrowolne odpisy podatkowe. Ponadto Hołownia postuluje reformę lekcji religii w szkołach. Młodzi ludzie sami mieliby więc decydować, czy chcą w ogóle na nie uczęszczać. Nie zabrakło także propozycji ostrzejszej walki z nadużyciami seksualnymi wśród duchownych.

> **W wystąpieniu Hołowni nie zabrakło zresztą bezpośredniego odwołania do młodzieżowego elektoratu. Lider Polski 2050 chwalił zaangażowanie młodych ludzi w manifestacje na rzecz klimatu czy protesty przeciwko obecnemu kierownictwu Ministerstwa Edukacji Narodowej. Przede wszystkim zaproponował obniżenie wieku uprawniającego do uczestnictwa w wyborach z dotychczasowych 18 do 16 lat. Na początek byłoby to jednak możliwe tylko w wyborach samorządowych, bo w przypadku parlamentarnych i prezydenckich potrzebna byłaby do tego zmiana konstytucji.**

Jak wiemy z wyników badań elektoratów, w pierwszej turze ubiegłorocznych wyborów prezydenckich Hołownia cieszył się drugim najwyższym poparciem wśród wyborców z grupy wiekowej 18–29 lat. Miał wśród niej uzyskać 22,9 proc. głosów, ustępując zaledwie o 1,4 proc. Rafałowi Trzaskowskiemu. Były telewizyjny showman w każdej kolejnej grupie wiekowej mógł natomiast liczyć na coraz mniejszą liczbę głosów. Jego ugrupowanie w ostatnich sondażach jest drugą najpopularniejszą partią wśród najmłodszych wyborców, którzy wciąż najchętniej wybierają Konfederację.

W cieniu Tuska

Analizując rozkład poparcia wśród poszczególnych grup elektoratu, nietrudno zauważyć dużą niechęć młodych ludzi do dotychczasowego podziału sceny politycznej na zwalczające się obozy Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej. Trwająca od kilkunastu lat rywalizacja obu partii wyraźnie angażuje ludzi w starszych grupach wiekowych, które w porównaniu do młodzieży są mniej skłonne do oddawania swojego głosu na zupełnie nowe inicjatywy polityczne.

Hołownia musi z tego powodu odwoływać się więc do młodych wyborców, ponieważ starszy elektorat został wyraźnie zmobilizowany przez powrót Tuska na stanowisko szefa PO. Z jednej strony, PiS zyskuje na podgrzewaniu niechęci do jego osoby, a z drugiej samo PO odzyskało część swojego poparcia wśród opozycyjnego elektoratu wierzącego w zbawczą moc wieloletniego szefa rządu tworzonego przez Platformę i Polskie Stronnictwo Ludowe.

> **Tusk wracając na przysłowiowym „białym koniu" skierował na siebie uwagę mediów, w tym również tych dotychczas życzliwych wobec Hołowni. Trudno było bowiem nie zauważyć, że wobec indolencji Trzaskowskiego spora część mainstreamu powoli przerzucała swoje poparcie na lidera Polski 2050, widząc w nim powiew świeżości w porównaniu do okopanej na swoich dotychczasowych pozycjach opozycji. Powrót byłego premiera zepchnął więc w cień lidera Polski 2050, który ostatnie dwa miesiące był obecny głównie na swoich profilach w mediach społecznościowych.**

CZYTAJ TAKŻE: Donald Tusk w końcu wrócił. Co dalej?

Dodatkowo Platforma przeprowadziła ważną ofensywę w postaci zainicjowanego przez Trzaskowskiego Campusu Polska Przyszłości. Można oczywiście śmiać się z wystąpień Leszka Balcerowicza czy „morsowania" uczestników tej imprezy w sierpniu, ale obóz z pewnością przyczynił się do dalszej mobilizacji opozycyjnych wyborców wokół PO. A to przecież o ten elektorat w pierwszej kolejności próbował dotychczas bić się lider Polski 2050.

W niektórych sondażach partia Hołowni zanotowała już najsłabsze wyniki w swojej skądinąd niedługiej historii, plasując się nawet na czwartym miejscu (za koalicją Lewicy). Wyborcy opozycji, przynajmniej na razie, wybrali więc silne przywództwo zamiast deklaratywnej świeżości. Do wyborów parlamentarnych w 2023 roku jeszcze wiele może się oczywiście zmienić, jednak ewentualny brak efektów Kongresu Polski 2050 może okazać się sporym problemem dla przyszłości ruchu Hołowni.

Fot. Facebook

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/greenpeace-aplikacja-pajdokracja-cyrkowy-kongres-holowni/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć